



3
Młodzieżowa
Agencja
Wydawnicza
NSW
„Proza-Książka-Much”

665

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

TRYBUNA

Pl. Starynkiewicza 7
02-015 Warszawa

Nr 8 z dn. 17-05-90

Talent

ANDRZEJ LIS

„AKROPOLIS” należy do najrzadziej grywanych dramatów Stanisława Wyspiańskiego. Po wojnie bodaj tylko Kazimierz Dejmek w 1959 oraz Jerzy Grotowski i Józef Szajna w opolskim Teatrze 13 Rzędów w 1962 próbowali tego dokonać. Nie realizował „Akropolis” ani Schiller, ani Swinarski (choć myślał o tym), ani Wajda, a przecież to właśnie utwór na wyobraźnię tych twórców.

Może rzeczywiście rację miał Józef Kotarbiński, który odmówił prapremiery samemu Wyspiańskiemu dochodząc do wniosku, że utwór „nie nadaje się na scenę”, że jest dziełem wielce niedoskonałym. Od początku z „Akropolis” były kłopoty i mało kto podejmował się rozwiązania sensów tego dzieła.

Tym większe uznanie budzi fakt, że podjął się tego młody reżyser Szczepan Szczykno u progu swej kariery, w drugim samodzielnie reżyserowanym przedstawieniu. Jego „Akropolis” jest przede wszystkim poetycką impresją, czymś w rodzaju własnego opowiadania dzieła Wyspiańskiego. O motywie nadania i odradzania się narodu, w scenerii nie tyle Wawelu, ile opuszczonej, zapomnianej dzwonnicy śląskiej, w kostiumach z okolic Opolszczyzny, ładnie, z dużą kulturą plastyczną dobranych przez robiącą dyplom tym przedstawieniem Mariolę Rogale. Reżyserowi bardziej zależy na budowaniu metafory, napięcia, rytmu, ogólnej „teatralności”, niż na dogłębnym analizowaniu poszczególnych kwestii czy dialogów.

Na pewno jest to proporcja zachwiana i powoduje sporo niejasności interpretacyjnych. Ale pokazuje, że reżyser ma — niezwykle rzadkie w naszym dzisiejszym teatrze — umiejętności polifonicznego konstruowania zdarzeń scenicznych. Ze wszystkich możliwych tworzyw teatralnych najlepiej radzi sobie z kategorią czasu w tworzeniu spektaklu. Potrafi także interesująco zagospodarować przestrzeń sceniczną. Ma silne poczucie ogólnej wizji spektaklu.

Spektakl Szczepana Szczykny powstał w opolskim Teatrze im. Jana Kochanowskiego, któremu należą się duże brawa szczególnie zdyscyplinowanemu zespołowi aktorskiemu — za udane „lansowanie” w tym sezonie zdolnych reżyserów.